Bibl. Ś.

Nakład 22.900 egzemplarzy.

Rok I. Nr. 325. Sosnowiec, środa 11 grudnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

BANKRUCTWO OPOZYCJI.

Dr. Switalski premjerem?

Konferencje na Zamku. — Większość sejmowa niema zamiaru przystąpić do rozwiązania przesilenia gabinetowego.

WARSZAWA, 10. 12. (wł.) Prezydent Rzeczypospolitej, badając wytworzoną sytuację przez uchwalenie wniosku o votum nieufności dla rządu dra Świtalskiego, zaprosił na dziś trzech prezesów klubów sejmowych, w kolejności, ustalonej według liczebności ugrupowań sejmowych.

O godz. 10.30 przyjęty został prez. B. B. W. R., pułk. Sławek.

Następnie zostali przyjęci popołudniu prez. P.P.S. C. K. W., Niedziałkowski i prez. wyzwolenia, pos. Róg.

×

Po powrocie z Zamku na zapytanie dziennikarzy, pułk. Sławek oświadczył:

— Ogłaszanie treści rozmów z p. prezydentem Rzplitej należy do p. prezydenta a nie do mnie. Proszę wybaczyć, że tego, co uważałbym za nielojalność i nieprzyzwoitość, nie uczynię.

×

Po audjencji na Zamku prez. Sławek przyjęty był przez marszałka Piłsudskiego na dłuższej konferencji.

×

Kancelarja cywilna zaprosić ma z polecenia p. prezydenta Rzeczypospolitej, w dalszej przyjętej kolejności prez. klubu narodowego, posła Rybarskiego, prez. stronnictwa chłopskiego, p. Dąbskiego, wiceprezesa piasta Dębskiego z chadecji prez. Chacińskiego. Zaproszeni mają być również: prez. klubu N. P. R., oraz prez. frakcji rewolucyjnej P. P. S., a z pośród mniejszości narodowych prezes koła żydowskiego Grünbauma. Przypuszczalne konferencje p. prezydenta z leaderami klubów potrwają jeszcze około 2-ch dni.

×

Jest rzeczą charakterystyczną, że p. prezydent Rzplitej zapraszając wszystkich prezesów stronnictw sejmowych, pominął prezesa piasta p. Witosa. Z ramienia tego stronnictwa na Zamek uda się wiceprezes p. Dębski.

×

Jak słychać, centrolew na odbytem posiedzeniu postanowił pomimo wniesienia wspólnego wniosku nieumotywowanego o votum nieufności dla rządu, nie krępować przywódców poszczególnych sześciu klubów w uzasadnianiu przed p. prezydentem Rzeczypospolitej uchwalonego wniosku i przedstawianiu sytuacji, oraz żądań opozycji.

×

Przesilenie gabinetowe trwa w dalszym ciągu. Rozwiązania jego należy się spodziewać w najbliższych dniach.

Każdy dzień przesilenia gabinetowego coraz jaśniej uwypukla bankructwo polityczne większości sejmowej. Uchwalili votum nieufności „obalili" rząd, no i co dalej?

Wódz opozycji p. marszałek Daszyński, jak doniosła prasa, oświadczył na Zamku, iż większość sejmowa nie ma zamiaru przystąpić do pozytywnego rozwiązania wywołanego przez siebie przesilenia rządowego.

×

Dziś obiegła stolicę pogłoska, że p. prezydent ma powołać na premjera p. Świtalskiego.

Rząd więc zostałby ten sam.

Dotychczas brak zarówno potwierdzenia, jak i zaprzeczenia tej pogłoski.

Tydzień przymusowych świąt w fabrykach łódzkich

ŁODZ, 10. 12. Fabryki łódzkie zamierzają przez tydzień, na który przypadają święta, wstrzymać zupełnie pracę.

W tygodniu tym, tj. od 23 do 29 bm. staną wszystkie większe fabryki łódzkie. Część fabryk, chcąc dać jakiś ekwiwalent świętującym przymusowo robotnikom, zamierza zatrudnić ich przez pełny następny tydzień poświąteczny.

Są jednak fabryki, które świętować będą przez 11 dni, a więc rozpoczną pracę dopiero po nowym roku, inne znów unieruchomią swe maszyny na przeciąg 17 dni i puszczą je w ruch dopiero po Trzech Królach.

Tajemnicza śmierć dwojga młodych ludzi na torze kolejowym.

WARSZAWA, 10. 12. Strasznego odkrycia dokonano dziś wczesnym rankiem na torze kolejowym w odległości 50 m. od stacji Józefów.

Po przejściu pociągu podmiejskiego, odchodzącego z Otwocka o godzinie 5 min. 18, służba kolejowa znalazła na torze

dwa trupy.

Były to okropnie zmasakrowane zwłoki młodego chłopca i młodej dziewczyny.

On miał

obciętą głowę,

ona również

obciętą głowę i rękę.

Ze znalezionych przy denatach dokumentów wynika, że byli to 17-toletni Jan Jaworski i 17-toletnia Lola Grabińska. Mieli oni bilety z Warszawy do Józefowa. Z Warszawy musieli wyjechać o godzinie 1 w nocy.

Przyczyna tragicznej śmierci dwojga młodych ludzi jeszcze nie jest ustalona.

Istnieją dwa przypuszczenia: Jedno z nich mówi, że młodzi

popełnili samobójstwo

Mogła ich pchnąć do tego kroku zawiedziona miłość.

Obok miejsca, gdzie Jaworski i Grabińska ponieśli śmierć znaleziono wszakże

ślady stóp.

Nie były to ślady nóg Jaworskiego. Ślady te pozwalają przypuszczać, że z dwojgiem młodych ludzi był jeszcze ktoś trzeci.

Obecność tego trzeciego osobnika nasuwa

przypuszczenie zbrodni.

Można mniemać, że ktoś zazdrosny o to, iż Lola Grabińska darzy swemi uczuciami Jaworskiego chcąc się zemścić,

pchnął oboje pod przejeżdżający pociąg

Ze względu na to, iż wypadek ujawniono dopiero rano, śledztwo policyjne jest jeszcze w pełnym toku i żadnych konkretnych danych ustalić nie zdołano.

W każdym razie śledztwo stara się rozwikłać ciemną w tej chwili zupełnie zagadkę: samobójstwo, czy zbrodnia?

Sprawa tragicznej śmierci Jaworskiego i Grabińskiej jest ogromnie ciekawa, chociażby ze względu na ogromnie młody wiek denatów.

Olbrzymia fabryka łódzka w płomieniach

ŁODZ, 10. 12. Dziś około godz. 1-ej w nocy wybuchł groźny pożar w czteropiętrowym budynku fabrycznym przy ul. Wólczańskiej, należącym do Zelwera i Ungera. Ogień powstał na trzeciem piętrze i po chwili podniecany wichrem objął cały budynek.

Straszny żywioł groził przerzuceniem się na pobliski hotel oficerski, który na zarządzenie straży ogniowej ewakuowano. Również kilka innych pobliskich kamienic musiano opróżnić wobec grożącego niebezpieczeństwa. Ratunkiem zajęło się 9 oddziałów straży ogniowej.

W pewnej chwili pod ciężarem rozpalonych maszyn poczęły załamywać się sufity na poszczególnych piętrach. Wśród huku walących się murów buchały w górę snopy iskier i słupy płomieni.

W czerwonawym blasku płonącej fabryki rozgrywały się rozpaczliwe sceny. Ludzie opuszczali domy głośno zawodząc, z dziećmi na rękach i tobołami, w które spakowali naprędce swój dobytek.

Przyczyny pożaru dotychczas nie zdołano ustalić. W fabryce mieściła się nowourządzona przędzalnia, którą dopiero wczoraj po raz pierwszy puszczono w ruch.

Straty są olbrzymie.

POSEŁ ROJA ZŁOŻYŁ MANDAT.

WARSZAWA, 10. 12. Kancelarja sejmowa otrzymała zawiadomienie, od posła gen. Bolesława Roji, ze stronnictwa chłopskiego, że składa mandat poselski ze względu na chorobę i konieczność dłuższego leczenia.

CURIE SKŁODOWSKA ODZNACZONA KOMANDORJĄ LEGJI HONOROWEJ.

PARYŻ, 10. 12. Znakomita polka p. Curie - Skłodowska ma w najbliższym czasie być mianowaną komandorem legji honorowej. Będzie to pierwszy wypadek udzielenia tak wysokiego odznaczenia kobiecie.

TOR KOLEJOWY ZASYPANY PSZENICĄ.

KRAKÓW, 10. 12. Wczoraj o g. 4 po południu na dworcu krakowskim obok mostu warszawskiego zderzyły się dwa pociągi towarowe.

Sześć wagonów, naładowanych pszenicą i drzewem uległo rozbiciu. Pszenica rozsypała się po torach, wypadku z ludźmi nie było.

ZAMORDOWANIE PREZESA KOMITETU SOWIETÓW.

MOSKWA, 10. 12. W Pryłukach, na sowieckiej Ukrainie, dokonano zamachu na życie prezesa okręgowego komitetu wykonawczego Sowietów. Zamachowiec strzelił trzykrotnie do prezesa Sowietu, zabijając go na miejscu. W wyniku śledztwa wykryto iż zamachu dokonał niejaki Ignatow, który został skazany na rozstrzelanie. Równocześnie skazał sąd sowiecki na rozstrzelanie brata zamachowca, który miał współdziałać z nim w przygotowaniu zamachu.

Katedry w Mińsku i Mohylowie zamknięte

WILNO, 10.12. Okręgowy komitet sowiecki zatwierdził wniosek związku bezbożników o zamknięcie kościołów, a mianowicie katedry w Mińsku i Mohylowie. Katedra mohylowska była siedzibą metropolitów katolickich w Rosji. W związku z uchwałą zamknięcia katedry ludność katolicka wysłała delegację do rządu sowieckiego, która w sobotę, dn. 7 b. m. przedstawiła swe memorjały, żądając cofnięcia uchwały związku bezbożników. Na czele delegacji mińskiej był znany działacz tamtejszy Władysław Maciejewski.

Roztopionem żelazem oblano robotnika.

RYGA, 10. 12. »Komunist« donosi, że mimo represyj władz sowieckich wypadki antysemityzmu wśród robotników sowieckich nie ustają. W jednej z fabryk Mariupolu grupa robotników pobiła pracującego w fabryce żyda i oblała go roztopionem gorącem żelazem. Następnie robotnicy urządzili wiec na którym oświadczyli, że będą postępować tak ze wszystkimi żydami, których administracja przyjmie do fabryki. Sprawców bestjalskiego zamordowania robotnika aresztowano.

WYROK ŚMIERCI NA OJCA.

LUBLIN, 10. 12. Wstrząsającej zbrodni ojcobójstwa dokonano nocy wczorajszej we wsi Sitaniec pod Zamościem

Na niewielkim kawałku gruntu gospodarował tam Michał Magryt z żoną i kilku synami. Gospodarstwo to jednak nie dawało dostatecznych dochodów, tak, że cała rodzina cierpiała biedę.

Z tego powodu pomiędzy ojcem a synami przychodziło do częstych kłótni. Wreszcie synowie wraz z matką odbyli formalny sąd nad ojcem i wydali na niego wyrok śmierci, który w nocy wykonali.

Gdy Michał Magryt spał, założyli mu sznur konopny na szyję i zadusili go.

Zbrodniczą rodzinę osadzono w więzieniu.

17 PROC. DYWIDENDY W BANKU POLSKIM.

WARSZAWA, 10. 12. Bank Polski przygotowuje materjały do sprawozdania rocznego, które zilustruje stan interesów banku za kończący się rok operacyjny 1929. Stan ten uważany jest w kołach finansowych za wyjątkowo pomyślny. Bank polski przy kapitale zakładowym, wynoszącym 150 milj. zł., posiada rezerwy w złocie i walutach przeszło 1 miljard zł., nie licząc majątku nieruchomego.

Pokrycie banknotów przekracza 60 proc. W kołach bankowych obliczają, że zgodnie z tym pomyślnym rozwojem i stanem interesów naszej instytucji emisyjnej, dywidenda tegoroczna na akcje banku polskiego będzie wyższa, niż w roku ubiegłym i wynosić będzie prawdopodobnie zł. 17 od akcji.

BRAWURA PRZYPŁACONA ŻYCIEM.

BYDGOSZCZ, 10. 12. Nad brzegiem Brdy przechodziło dwuch młodzieńców w towarzystwie kobiety. Jeden z nich 21-letni Stefan Ickert, chcąc zaimponować swej towarzyszce odwagą i zręcznością, wskoczył do stojącej przy brzegu berlinki i począł biec dookoła jej krawędzi.

W pewnej chwili, straciwszy równowagę, wpadł do wody i znikł pod powierzchnią. Niestety żadna z towarzyszących mu osób nie umiała pływać i nie pospieszyła mu z pomocą. Nieszczęśliwy chłopiec przypłacił swą śmiałość życiem.

MARSZ CHŁOPÓW NA STOLICĘ PAŃSTWA.

ATENY, 10. 12. Około tysiąca uzbrojonych chłopów z okolicy Heraklei usiłowało wejść do miasta w celu urządzenia tam demonstracji, żądając otrzymania odszkodowania za zniszczone zbiory winogron. Wojsko, które interwenjowało, nie dopuściło chłopów do miasta.

B. SZWAGIER WILHELMA NA DESKACH KABARETU.

RYGA, 10. 12. Jak donosi „Siewodnia", b. szwagier b. cesarza Wilhelma, osławiony Aleksander Zubkow, przybędzie wkrótce do Rygi, gdzie pewne przedsiębiorstwo widowiskowe zaproponowało mu udział w aktualnej rewji.

Zubkow zamierza podobno powrócić na stałe do swego poprzedniego zawodu tancerza kabaretowego.

Ofiary obłędu politycznego.

Ile tracą Prusy Wschodnie na swej obłędnej nienawiści do Polski?

Wniknąwszy trochę głębiej w istotę stosunków między Polską a Prusami Wschodniemi, dochodzi się do wniosku, że stosunki te przedstawiają jeden z typowych przykładów wpływu różnic i nienawiści narodowościowych na kształtowanie się życia politycznego, a jeszcze więcej gospodarczego.

Jakkolwiek Polska jest nietylko najbliższym sąsiadem Prus Wschodnich, ale i w dodatku sąsiadem, który niejako otacza z trzech stron ten kraj, — stosunki sąsiedzkie prawie że nie istnieją. Polityczne granice Polski z Prusami Wschodniemi stanowią jeszcze dzisiaj mimo kilku podpisanych już układów z Niemcami kompletny „mur chiński" nie do przebycia. Przyczyną tego jest wprost chorobliwa nienawiść niemców wschodniopruskich do Polski i do wszystkiego, co polskie.

Prusy Wschodnie jednak, — jakkolwiek tam mało kto zdaje sobie sprawę z tego — potrzebują Polski. Potrzebują one zarówno drzewa i węgla polskiego, jak i manufaktury łódzkiej. Sprowadzanie surowców i fabrykatów polskich do Prus Wschodnich opłaciłoby się tej prowincji znakomicie, zważywszy na bezpośrednie sąsiedztwo tych dwuch krajów.

Tymczasem prowincja ta znajduje się dzisiaj w stanie upadku gospodarczego, bynajmniej nie dlatego, że jest terytorjalnie oddzieloną od reszty państwa niemieckiego, ale wskutek zgoła innych powodów. Jako jedną z przyczyn należy wymienić fakt, iż lwia część tartaków wschodniopruskich, stanowiących jedyny prawie przemysł tej prowincji, jest nieczynna a to dzięki temu, że drzewo rosyjskie przybywa tam obecnie w znikomych bardzo ilościach, Polska zaś w dzisiejszych warunkach nie kwapi się zbytnio z eksportem swego drzewa do Prus Wschodnich.

Wogóle brak stosunków handlowych z Polską, która jest naturalnym „hinterlandem" dla Prus Wschodnich jest jedną z ważnych przyczyn upadku gospodarczego tej prowincji. Że upadek ten ma istotnie miejsce, tego dowodem jest np. ostatnia konferencja przedstawicieli władz z reprezentantami rolnictwa, handlu i przemysłu, jaka odbyła się niedawno w Olsztynie. Wszyscy mówcy podkreślali zgodnie wyjątkowe położenie Prus Wschodnich, żądając zupełnego uwolnienia od podatków i jeszcze dogodnych kredytów dla tej prowincji.

O wszystkiem była mowa, tylko nie o konieczności nawiązania stosunków gospodarczych z Polską. Wprawdzie ze szkodliwości obecnego stanu rzeczy dużo poważnych ludzi w Prusach Wschodnich zdaje sobie sprawę, ale jakimkolwiek krokom z ich strony w stosunku do Polski stoi na przeszkodzie nieprzejednane stanowisko rządu berlińskiego, który boi się wpływów polskich, w tej prowincji i zbyt wielka ilość fanatycznych agitatorów w Prusach Wschodnich, którzy przez organizację i prasę urabiają masy w kierunku antypolskim.

Polska gotowa jest do nawiązania bliższych stosunków gospodarczych z Prusami Wschodniemi. Stawia tylko jeden warunek, aby w miejsce nienawiści i chęci szkodzenia przyszłą dobra wola i ochota do zgodnego sąsiedzkiego współżycia dla obustronnego dobra.

L. Łydko.

Deklaracja ministra spraw wewnętrznych

w sprawie wizytówki p. marsz. Daszyńskiego.

Minister spraw wewnętrznych p. gen. Sławoj-Składkowski wystosował dziś do p. marszałka sejmu Daszyńskiego pismo następujące:

Do
Pana marszałka sejmu
Ignacego Daszyńskiego.

W dniu 6 grudnia r. b. w czasie przewodniczenia przez pana obradom sejmowym, użył pan marszałek, odpowiadając na okrzyki posłów B. B. W. R., w czasie przemówienia p. premjera, wyrazów: „nikczemności policyjne", które ja słyszałem na własne uszy. Było to w związku z biletem wizytowym Pana Marszałka, znalezionym u aresztowanego Lesiaka Stanisława. Omawiając następnie w końcu posiedzenia wciąganie pana marszałka do dyskusji, użył pan marszałek w tej samej sprawie wyrazów: „Bujda policyjno - konfidencyjna" i „nikczemności konfidencyjne".

Nie uznałem za możliwe reagować na te wyrażenia pana marszałka w czasie posiedzenia sejmu w dniu 6 grudnia r. b., a to ze względów, że nie znałem szczegółów sprawy o którą chodziło i przypuszczałem, że pan marszałek, wygłaszając z za stołu prezydjalnego podobnie drastyczne wyrażenia, miał co do tego ważkie dowody przeciw policji, których ja nie znałem.

Mimo, iż jestem ministrem w stanie dymisji, wobec polecenia pana prezydenta pełnienia obowiązków aż do mianowania następcy, zbadałem sprawę znalezienia biletu wizytowego pana marszałka u aresztowanego Lesiaka Stanisława, na podstawie czego stwierdzam co następuje:

1) W czasie przeprowadzonej rewizji osobistej dnia 4 grudnia r. b. została znaleziona w portfelu aresztowanego Lesiaka Stanisława karta wizytowa z napisem litograficznie „Ignacy Daszyński marszałek sejmu Rzeczypospolitej, na której znajdował się dopisek piórem: „P. Lesiaka i Łażniewskiego proszę do mojej kancelarji".

2) Dnia 8 grudnia r. b. Lesiak badany zeznał, iż bilet wizytowy, o którym mowa powyżej, został mu doręczony w gmachu sejmu przez posła Dubois.

Wobec powyższego stanu rzeczy stwierdzam kategorycznie, że w sprawie znalezienia u aresztowanego Lesiaka biletu wizytowego pana marszałka nie znalazłem żadnej „nikczemności policyjnej", ani „bujdy policyjno - konfidencyjnej", ani „nikczemności konfidencyjnej".

Ponieważ słowa powyższe pana marszałka wypowiedziane zostały publicznie z za stołu prezydjalnego sejmu przeprowadzone przezemnie oświetlenia stanu faktycznego w formie tego listu podaję również do wiadomości publicznej.

P. o. minist. spraw wewnętrznych
(—) Sławoj - Składkowski.

Ile zarabiają urzędnicy panstwowi w Polsce?

Pracownicy państwowi pobierają płace na podstawie podziału na kategorje. Jakie są normy tych uposażeń unaoczniają to dane z oficjalnego źródła „Rocznika Statystycznego", wydawanego przez główny urząd statystyczny w Warszawie.

Urzędnicy należą do jednej z czterech kategoryj służby państwowej: administracji ogólnej, szkolnictwa, sądownictwa i wojska. W administracji ogólnej najwyższe uposażenie posiada prezes rady ministrów, którego pensja wynosiła w grudniu 1928 r. prawie dwa tysiące złotych, dokładnie 1.936.59 zł. Pensja ministra, mającego drugą, jak wiadomo, klasę (prezes ministrów ma pierwszą) wynosiła w tym czasie od 1.589.34 zł. do 1.806.04 zł. w zależności od jego stanu rodzinnego i lat służby. Podsekretarz stanu zarabia od 1.254.70 zł. do 1.610.22 zł., dyrektor departamentu względnie wojewoda od 993.61 zł. do 1.414.40 zł., naczelnik wydziału od 797.78 zł. do 1.183.67 zł., wreszcie starosta od 456.01 zł. do 714.22 zł. Widzimy więc, iż pensje najwyższych w państwie polskiem urzędników wynoszą od 500 do 2.000 zł. miesięcznie.

Wymienione powyżej pensje wypłacane są tylko tym urzędnikom, którzy pracują w Warszawie. Na prowincji pensje są niższe, np. pensja wojewody, urzędnika z zasady prowincjonalnego, nie przekracza 1.162.24 zł., pensja starosty zaś 588.66 zł.

Do urzędników niższej kategorji należą sekretarze, kanceliści i woźni, których pensje sięgają od 110.75 zł. do 483.42 zł., w zależności oczywiście od stopnia i miejsca pobytu, oraz stosunków rodzinnych. Np. woźny w Warszawie, mający 16 grupę uposażenia, mający żonę i dwoje dzieci, zarabia po 12 latach pracy 250.35 zł.

Przechodzimy do szkolnictwa. Na szczycie drabiny uposażeniowej stoi profesor uniwersytetu, którego pensja wynosi od 885.97 zł. do 1.478.90 zł. Nauczyciel gimnazjum zarabia od 391.13 zł. do 635.91 zł., np. nauczyciel gimnazjum państwowego w Warszawie, mający żonę, i dwoje dzieci, zarabia po 12 latach pracy 635.91 zł. miesięcznie. Nauczyciel szkoły powszechnej zaś, pracujący w tych samych warunkach służbowych i rodzinnych, zarabia 444 zł. 26 gr., na prowincji 367.14 zł.

W sądownictwie najwyższe uposażenie otrzymuje sędzia sądu najwyższego od 1.189.43 zł. do 1.544.95 zł., najniższe sędzia sądu pokoju lub powiatowego od 431.32 zł. do 883.94 zł. Sędzia po 12 latach pracy, mając żonę i dwoje dzieci, otrzymuje w Warszawie 1.544.95 zł. gdy jest członkiem sądu najwyższego, 1.349.13 zł. gdy jest członkiem sądu apelacyjnego, 1.118.39 zł. gdy jest członkiem sądu okręgowego, 883.94 zł. gdy jest członkiem sądu powiatowego.

W wojsku przedstawiają się płace następująco. Najwyższe uposażenia otrzymuje człowiek żonaty, mający dwoje dzieci po 12 latach pracy. W tych warunkach wynosi pensja generała dywizji 1.997.22 zł., pułkownika 1.441.67 zł., majora 1.034.44 zł., kapitana 821.72 z., porucznika 632.78 zł., plutonowego 367.65 zł., kaprala 328.52 zł.

Najniższe uposażenie ma kapral samotny na prowincji w pierwszym trzechleciu, otrzymuje bowiem 167.17 złotych.

J. B.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 11 Środa	
Dziś: Damazego	
Jutro: Aleksandra	
Wschód słońca:	7.32
Zachód „	15.23

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 11 grudnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00 Kom. gospodarczy. 15.45. Kom. harcerski. 16.15. Program dla dzieci z Krakowa „Przygody Pinokla“ (w radjofonji p. Midowicza). 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 17.45. Koncert popularny ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie muz. polska. 18.45. Rozmaitości. 19.10. „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Radjokronika — wygł. dr. M. Stępowski. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. Wiad. bież 20.15. Feljeton o Budapeszcie wygłosi red. Grek. 20.30. Koncert kameral. Trio Kmita (skrz.) L. Kmitowa, fort. M. Pohlowa, wiolencz. M. Borzakowski Adelina Czapska (sopr.) i prof. L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne prof. P. Rytel. Muz. rosyjska. 21.10. Kwadrans literacki P. M. Strońska odczyta fragment z powieści „Krystyna, córka Lawranca“ Sygfrydy Undset. 21.25. Kom. meteor. i pol. Koncert solistów. 22.10. Feljeton p. t. „Pieniądze, które mam“ — wygłosi p. Tadeusz Strzetelski. 22.25. „Jarossy w Esexie“. 22.35.. Kom. PAT. 22.00. Muzyka tan. z Sali Malinowej. hotelu „Bristol“

KATOWICE.

Środa, 11 grudnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. oraz hejnał z Wieży Marj. w Krak. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Wj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.15. Audycja dla dzieci i młodzieży p. t. „Przygody Pinokla“ Collodi'ego z Krakowa. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15.Ręgorewiczowa: „Trylogja Żeromskiego. Nawracanie Judasza, Zamieć, Charitas“. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. kom Teatru pol. oraz przegląd widowisk 19.05. Kom. Woj. Kom. Turyst. 19.10. „Intermezzo muzyczne“. 19.20. K. Nitschowa: „Gospodyni śląska“. 19.45 Kom. sport. 19.58. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00. Kom. Zw. Młodzieży Pol. 20.05. R. Sumowski: „Życie polskie w dawnych wiekach“ — cz. 5. 20.30. Koncert wieczorny. 21.10. Transm. z Warsz 21.25. D. c. koncertu. 22.00. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w języku franc. Skrzynka poczt. w języku franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Kobieta w płomieniach«.

Kino „Odeon“ »Grzesznica bez grzechu«.

Teatr Polski w Katowicach.

Środa, dnia 11 grudnia o godz. 19.30 **Rewizor.**

Czwartek, dnia 12 grudnia o godz. 19.30 **Adwokat i róże.**

Piątek, dnia 13 grudnia o godz. 19.30. Gościnny występ J. Turczyńskiej, G. Chorjana i Z. Dolnickiego **„Tosca“.**

Sobota, dnia 14 grudnia o godz. 15.30 **Straszny Dwór.** Dla młodzieży szkoln.

Sobota, dnia 14 grudnia o godz. 19.30 **Adwokat i róże.**

Niedziela, dnia 15 grudnia o godz. 15.30 **Lalka.** Ceny zniżone.

Niedziela, dnia 15 grudnia o godz. 19.30 **Legenda Bałtyku.**

Ogólna.

(o) **Ulga w spłacaniu grudniowej raty podatku majątkowego.** Ministerjum skarbu wystosowało do wszystkich izb skarbowych okólnik, w którym upoważnia naczelników urzędów skarbowych do odroczenia do 31 stycznia 1930 r. terminu płatności raty grudniowej podatku majątkowego tym właścicielom posiadłości rolnych, którzy złożą podania należycie uzasadnione, iż znajdują się istotnie w trudnych warunkach finansoywch.

Gdzie stanie politechnika na Śląsku?

Gmina Michałkowice, w pow. katowickim ,ofiarowała śląskiemu urzędowi wojewódzkiemu znaczniejszych rozmiarów teren na bardzo dogodnych warunkach pod ewentualną budowę przyszłej politechniki na Śląsku.

Śląski urząd wojewódzki prowadzi obecnie rokowania i narady, w jakim powiecie i miejscowości politechnika śląska ma być wybudowana.

Sprawa nie jest jeszcze zadecydowana.

Dla żebraków i włóczęgów

domy pracy przymusowej i dobrowolnej.

W wykonaniu ustawy o zwalczaniu włóczęgostwa i żebractwa, której całkowite wejście w życie zależne jest od wybudowania odpowiednich gmachów i pomieszczeń — min. pracy i opieki społecznej w porozumieniu z min. spraw wewn. i min. sprawiedliwości opracowało rozporządzenie

o organizacji

domów pracy zarobkowej i przymusowej, przytułków dla niezdolnych do pracy i t. p.

Do zakładów takich, nad któremi kontrolę bezpośrednią pełnić będą patronaty w składzie do 5 osób, kierowani będą

włóczędzy, żebracy i t. p.

na mocy wyroku sądowego, lub na wniosek odpowiednich władz gminnych. W każdym zakładzie znajdować się będą warsztaty pracy, przystosowane do kwalifikacyj i zdolności pensjonarjuszy w których praca będzie przymusowa ,przyczem wydawane będą premje których wysokość określi indywidualnie, z zachowaniem pewnego stałego minimum odnośna władza gminna.

Czas pracy trwać będzie

8 godzin dziennie,

a w domach pracy dobrowolnej, w których umieszczani będą żebracy i włóczędzy już po odbyciu robót przymusowych w innych zakładach — utworzone będą warsztaty rzemieślnicze ,których obowiązkiem będzie danie specjalizacji, mogącej zapewnić stałe i pewne źródło utrzymania.

Poza szeregiem urządzeń, zapewniających pensjonarjuszom opiekę i pomoc

religijną i lekarską,

w zakładach takich utworzone będą świetlice, bibljoteki, czytelnie, kursy naukowe i t. p.

Innym rodzajem zakładów, o rygorze.ostrzejszym będą zakłady

pracy przymusowej,

w których osadzani będą skazani przez wyroki sądowe. Będą one miały charakter internatów: osadzeni w nich otrzymywać będą ubranie, bieliznę i wyżywienie, praca będzie obowiązkowa, przyczem trzy czwarte zarobków będzie wydawane dopiero z chwilą opuszczenia zakładu przez skazanego.

Jako godną podkreślenia i uznania inowację zanotować należy przepis, na zasadzie którego ,w wypadkach dobrego sprawowania się i wybitnej poprawy skazanego — będzie on mógł być

zwolniony

z zakładu przed upływem terminu wyroku skazującego. System ten zaprowadzony jest już od szeregu lat w zakładach tego rodzaju w St. Zjednoczonych i wydaje b. dobre rezultaty.

Potrzeba takich zakładów w Polsce jest bardzo wielka — należy więc życzyć sobie, by rozporządzenie min. pracy weszło jaknajprędzej w życie i by jaknajprędzej przystąpiono do budowy takich zakładów.

Koło śląskiego klubu narciarskiego w Sosnowcu.

W ubiegłą niedzielę w lokalu „Sokoła“ przy ul. Mościckiego odbyło się zebranie informacyjno - organizacyjne koła S. K. N. w Sosnowcu z udziałem około 100 osób pod przewodnictwem inż. B. Rzeczkowskiego.

Na początku obrad viceprezes Śląskiego Klubu Narciarskiego w Katowicach dr. K. Załuski wygłosił przemówienie o znaczeniu sportu narciarskiego i udzielił informacji w sprawie organizacji koła i prac przygotowawczych zarządu i członków koła.

Po wysłuchaniu tego przemówienia zebrani jednogłośnie zdecydowali utworzyć w Sosnowcu koło śląskiego klubu narciarskiego, opierając swą działalność na statucie tego klubu, który przewiduje dla nowostępujących członków jednorazowe wpisowe zł. 5 i roczną składkę zł. 10.

Następnie rozpoczęto zapisy na listę członków koła. Zapisało się 40 osób. Do tymczasowego zarządu koła wybrani zostali pp.: prezes B. Rzeczkowski, viceprezes — W. Klu czewicz, sekretarz F. Grzywak, zastępca sekretarza P. Sikora, skarbnik W. Gliński, kierowniczka narciarstwa kobiecego — M. Zieleniewska, kapitan sportowy I. Olszewski i gospodarz — R. Herman.

Dla zainteresowania szerszego ogółu społeczeństwa m. Sosnowca zdecydowano urządzić odczyt z przezroczami o sporcie narciarskim, który na prośby zebranych, zgodził się wygłosić p. dr. Załuski w sobotę dnia 14 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali gimnazjum Staszica, przy ul. Żeromskiego 3.

Ustalono również ,że w najbliższych dniach, po porozumieniu się z zarządem śląskiego klubu narciarskiego w Katowicach, zorganizowany będzie suchy kurs w zakresie 4 lekcyj dla początkujących narciarzy, którzy przed przejściem tego kursu i uzyskaniem wskazówek od kierownika kursu nie powinni zaopatrywać się w sprzęt narciarski. Miejsce i termin rozpoczęcia kursów podane będą za pośrednictwem prasy.

Koło S. K. N. w Sosnowcu nie posiada narazie stałego lokalu, a zgłoszenia na listę członków przyjmuje i udziela informacji p. B. Rzeczkowski, w godzinach 4 — 7 po południu, ul. Piłsudskiego 16, lokal twa „Tryjas“, tel. 2-42 .

Czy jesteś członkiem L. O. P. P?.

Z Kielc.

(k) **Gwiazdka dla żołnierzy K. O. P.** Dorocznym zwyczajem kielecki oddział polskiego czerwonego krzyża organizuje gwiazdkę dla żołnierzy korpusu ochrony pogranicznej.

W tym roku zawiązał się już komitet pod przewodnictwem dowódcy 4 p. p. leg. płk. Jaźdżyńskiego, którego zadaniem będzie zebranie darów oraz wysłanie ich do korpusu.

Do komitetu, oprócz polskiego czerwonego krzyża weszły dwie organizacje: związek pracy obywatelskiej kobiet i rodzina wojskowa.

Na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu postanowiono zorganizować, oprócz zbiórki pieniężnej, co uskutecznia panie z powyższych organizacyj i składanie ofiar w naturze. Należy się spodziewać że miejscowe społeczeństwo chętnie poprze tę imprezę.

(k) **„Bal panieński“.** Dnia 5 stycznia w sali resursy (hotel Bristol) odbędzie się urozmaicony szeregiem miłych niespodzianek „bal panieński“. Bal ten, ze względu na to, że jest on jak gdyby odpowiedzią na zeszłoroczny „bal starych kawalerów“ zapowiada się niezwykle interesująco.

Prace przygotowawcze są już w pełnym toku komitet dokłada wszelkich starań, by zabawa wypadła jaknajokazalej.

(k) **Odczyt o Curie-Słodowskiej.** Staraniem grona personelu nauczycielskiego szkół żeńskich dziś o godz. 6 wieczorem w sali klubu urzędników państwowych w województwie prof. gimnazjum Reja Antoni Skucha wygłosi odczyt na temat sławnej naszej rodaczki, znakomitej chemiczki-wynalazczyni Curie Słodowskiej.

(k) **„Jego kapralska mość“ w Chęcinach.** Zespół amatorski miejscowego oddziału strzeleckiego pod kierownictwem p. Morycińskiego w ubiegłą niedzielę w Chęcinach odegrał doskonałą komedję ludową Orwicza p. t. „Jego kapralska mość“. Sztuka cieszyła się wyjątkowem powodzeniem.

Doskonałem zrozumieniem swych ról pewnością i całkowitem opanowaniem ról wyróżnili się pp.: Kacperkówna, Matyma i Schen.

(k) **Repertuart kin.** Kino „Czwartak“ Szlakiem hańby. Kino „Unjon“ Kwiat wschodu. Kino „Palace“ Ty ty moje marzenie.

(k) **Na przejeździe.** Na przejeździe Niewachlowskim w Kielcach, niejaki Sobura Władysław, lat 19, zam. w Kielcach, przy ul. Młynarskiej Nr. 9 wskutek własnej nieostrożności dostał się pod manewrujący parowóz i uległ obcięciu prawej stopy.

(k) **Śmiertelna bójka.** Mieszkańcy wsi Ogarka, gm. Radków, pow. włoszczowskiego, Drozdowski Stanisław, lat 39 i Matuszewski Jan, lat 21, którzy jako szwagrowie razem zamieszkiwali od dłuższego czasu prowadzili spór na tle majątkowem — rozpoczęli pomiędzy sobą bójkę w czasie której Matuszewski Jan uderzył Drozdowskiego Stanisława parę razy nożem, zadając mu jedną ranę w lewy bok poniżej serca, dwie w głowę. Pobity Drozdowski Stanisław w dniu 3 b. m. wskutek odniesionych ran zmarł.

(k) **Zbrodniczy strzał przez okno.** Dnia 7 b. m. we wsi Teodorów gm. Sancygniów, pow. pińczowskiego, zastrzelono przez okno żonę Stefana Pawlika, Józefę, lat 23, która po paru go[illegible] zmarła. Zabójstwo to ma tło majątkowe.

Ze Skarżyska.

(sk) **Koniec strajku piekarzy.** Po długim strajku piekarzy w Skarżysku komisja cennikowa podwyższyła cenę chleba, wobec czego piekarze zaczęli od dnia 9 b. m. wypiekać chleb.

(sk) **Marcin Łuba.** W niedzielę 8 b. m. tow. miłośników sceny przy wypełnionej po brzegi sali Sokoła odegrało sztukę p. t. Marcin Łuba. Towarzystwu temu, a szczególnie zarządowi należy się uznanie, że pomimo poważnych przeszkód materjalnych potrafił zrealizować tę imprezę artystyczną.

Szlachetny cel społeczeństwo zrozumiało, to też już oddawna teatr nie miał takiego powodzenia jak w niedzielę.

(sk) **Pobicie i grabież.** Na szosie, prowadzącej do Suchedniowa, został napadnięty w nocy z 8 na 9 b. m. Grzegorz Michła z Kielc przez dwuch osobników, którzy, powaliwszy go do rowu, zrabowali mu portfel z 30 zł. Zanim Michła zorjentował się, rabusie zbiegli do pobliskiego lasu.

Z Sosnowca.

(s) **Zjednoczenie stanu średniego** w dniu 13 grudnia b. r. o godz. 8 wieczorem w sali klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego w Sosnowcu ul. Warszawska 22 zwołuje ogólne sprawozdawcze zebranie członków, sympatyków, oraz wprowadzonych gości.

Sprawozdanie z II kongresu mieszczańskiego wygłosi dr. Rzadkiewicz.

Sprawy organizacyjne p. Sieradzki. Wolne wnioski. Wejście bezpłatne.

(s) **Odznaczenie sosnowiczanki.** Na tegorocznej wystawie jesiennej dzieł sztuki, która odbyła się w Zachęcie w Warszawie, otrzymała zaszczytne odznaczenie, sosnowiczanka p. Łaszkiewiczowa, artystka rzeźbiarka, za dzieło p. t. „Tkanina".

(s) **Bezrobotni domagają się pomocy.** Bezrobotni, którzy wyczerpali już zasiłki z funduszu bezrobocia, zgromadzili się wczoraj przed magistratem, domagając się jakiejś pomocy na okres zimowy.

Jak się dowiadujemy bezrobotni mają podobno otrzymać pomoc doraźną od władz państwowych za pośrednictwem magistratu, w postaci żywności.

(s) **Zarząd tow. hodowli kanarków Sosnowca i okolic** prosi zgłoszonych wystawców o dostarczenie kolekcji w czwartek w południe b. tyg., gdyż w piątek nastąpi ocena śpiewu.

Kolekcje mogą również zgłaszać niećzłonkowie.

Na 14 bm., godz. 6 wiecz. w pierwszym, a o godz. 7 w drugim terminie wyznaczono walne zebranie w lokalu wystawy. Przy kupowaniu biletów na wystawę po domach należy zwracać uwagę na drugostronny stempel magistratu.

Z działalności ligi morskiej i rzecznej.

Zorganizowanie koła ligi w Ząbkowicach.

Odbyło się w Ząbkowicach w sali szkoły powszechnej organizacyjne zebranie koła ligi morskiej i rzecznej, przy udziale dość licznie przybyłych gości.

Zebranie otworzył w imieniu zarządu sosnowieckiego oddziału ligi m. i r. p. Zygmunt Rakieć, który w swoim wstępnem przemówieniu zapoznał zebranych z dotychczasową działalnością ligi morskiej i rzecznej na terenie Rzeczypospolitej, poczem wygłosił referat o znaczeniu morza pprok. Stefan Sieradzki, który zestawił cyfrowy stan naszej marynarki, ruch floty handlowej, stan rybołóstwa na morzu, oraz poruszył kwestję kolonij zamorskich dla Polski.

Po referacie przystąpiono do zapoznania obecnych ze statutem ligi i po krótkiej dyskusji zebrani powołali zarząd koła w skład którego weszli: p: Balcer — prezes. ks. Pluciński — wiceprezes, p. Tasiecki — skarbnik p. Skrzypczak — sekretarz pp. Czarnocki, Skwarczyński, Sokołowski.

Po ukonstytuowaniu się władz p. Rakieć powitał w serdecznych słowach koło ligi morskiej i rzecznej w Ząbkowicach, życząc jaknajpomyślniejszego rozwoju, oraz prosił wszystkich obecnych o propagowanie haseł ligi morskiej i rzecznej wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Pani Pelagja i jej kochanek...

Para sprytnych szantażystów odpowie przed sądem.

Pelagja Szymorowska, wdowa, utrzymująca się z własnych funduszów, od dłuższego czasu zajmuje skromne mieszkanko, przy ul. Zagórskiej 4 w Będzinie.

Pani Pelagja, pomimo, że ukończyła już 40 lat, cieszy się jeszcze powodzeniem u mężczyzn.

Nieomal codziennie więc p. Pelagję odwiedzali panowie, którzy najczęściej opuszczali mieszkanie dopiero rano.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie stanął na przeszkodzie kochanek Szymorowskiej niejaki Borek-Borkowski. który począł dopuszczać się szantażu na osobach odwiedzających jego kochankę.

Borkowski wiedząc, że u kochanki są goście wpadał jak bomba do mieszkania, żądając od niej pieniędzy, najmniej 50 zł. Ta zaś zwracała się o pieniądze do swojego gościa, który na widok nieproszonego draba zazwyczaj oddawał wszystkie posiadane przy sobie pieniądze i uciekał ile miał sił.

Zawiadomiona o tych praktykach policja wszczęła energiczne śledztwo które ustaliło, że właścicielka mieszkania. Szymonowska działała wspólnie ze swym kochankiem.

Oboje odpowiadać będą przed sądem.

Epilog krwawej walki w Grodźcu.

Lisa skazano na 4 mies. więzienia.

P. Edward Lis (ul. Będzińska) był po słowie z p. Ewą Walczykówną (ul. Boleradzka)

Dzień, w którym mieli stanąć na ślubnym kobiercu, zbliżał się, związkowi temu jednakowoż w ostatniej chwili sprzeciwił się starszy brat Lisa, Marjan, odmawiając bliższych wyjaśnień.

To było powodem wzajemnej zawiści, jaka nagle zrodziła się tak u Walczyków, jak i Lisów.

O co właściwie chodziło, niewiadomo dokładnie, gdyż obie strony o tem milczą, dość że brat Ewy, 30 letni Piotr, przysiągł zemstę Marjanowi Lisowi.

Gdy ten wracał późnym wieczorem do domu, Walczyk zastąpił mu drogę, potrząsając bronią.

Nastąpiła grozą przejmująca scena. Lis, nie tracąc przytomności umysłu, wyjął błyskawicznym ruchem z kieszeni nóż i wbił go po rękojeść przeciwnikowi. Walczyk padł na ziemię. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu Lis tłumaczył się, iż czynu swego dokonał w stanie nietrzeźwym i będąc sprowokowanym przez Walczyka.

Lis odcierpi karę czterech miesięcy więzienia.

(s) **Zakaźne choroby.** Według danych statystycznych za ub. tydzień, wypadków zachorowań na zaraźliwe choroby było: dur brzuszny 3, w tem 1 śmiertelny, płonica 3, błonica 2, odra 4, ksztusiec — 5, gruźlica 10, w tem 2 śmiertelne.

Pozatem zanotowano 1 wypadek duru plamistego, który był śmiertelny.

(s) **Centralny związek robotników** budowlanych w Polsce oddział w Sosnowcu zwołuje zebranie członków w lokalu własnym przy ul. Rysiej Nr. 2 w niedzielę, 15 b. m., o godzinie 10 rano.

Towarzyszy budowlarzy zorganizowanych i sympatyków prosimy o punktualne przybycie, gdyż omawiane będą sprawy bardzo ważne. Zarząd.

(s) **Ruch ludności w Sosnowcu.** Według danych statystycznych za listopad b. r., ruch ludności przedstawiał się następująco: przyjechało do Sosnowca mężczyzn 735, kobiet 667; z zagranicy, mężczyzn 751, kobiet 620.

Wyjechało poza obręb miasta: mężczyzn 670, kobiet 570, wyjechało poza granice kraju: mężczyzn 739, kobiet 597.

(s) **Taksa przewozowa.** W nadchodzący wtorek t. j. 17 b. m. odbędzie się w magistracie konferencja, w sprawie ustalenia taryfy stawek za korzystanie ze środków lokomocji przewozowej. osobowej.

(s) **Zaczadzenie.** Wskutek wadliwego urządzenia przewodów kominowych, uległ zaczadzeniu w mieszkaniu własnem Andrzej Malarski, lat 33, Zagórska 3.

Zawezwany lekarz pogotowia, stwierdził już tylko zgon.

(s) **Maszyn nie wolno sekwestrować za podatki.** Zdarzały się nieraz wypadki, że sekwestratorowie skarbowi zabierali za podatki warsztaty pracy różnym rzemieślnikom.

Wyjaśniamy zatem, że maszyny rzemieślnicze i t. p. według 815 par., ustęp 5. procedury cywilnej, mogą być zwolnione od sekwestru, jeżeli dany rzemieślnik udowodni, że maszyna ta jest konieczną dla jego egzystencji.

(s) **Za znieważenie ojca..** 38-letni Józef Mitas z Sączowa, pow. olkuskiego, skazany został przez sąd okręgowy w Sosnowcu na dwa tygodnie więzienia.

(s) **Niedziela jest dniem wolnym od zajęć.** Za gwałcenie ustawy o odpoczynku świątecznym skazani zostali przez sąd okręgowy w Sosnowcu kierowniey banku kupieckiego w Sosnowcu: Natan Abramczyk, Finkiel Klepfisz i Izrael Mojżesz Wajnryb każdy na dwa tygodnie aresztu, z zamianą na 200 złotych grzywny.

(s) **Wstręt p. Eugenjusza do granatowego munduru.** 20-letni Eugenjusz Sagan (Sosnowiec, Mała 7) za obelgi, rzucał pod adresem policjanta skazany został na 7 dni aresztu.

Z Będzina.

(b) **Z sądu grodzkiego.** Sąd grodzki w Będzinie za słowne znieważenie posterunkowego policji, skazał Helenę Krzeszowska (Kołłataja 36) na 2 tygodnie aresztu i Stanisławę Jagło na zapłacenie 20 zł. grzywny.

HRABIA MONTE CHRISTO.

154

D'Epinay udał się więc do hrabiego, a gdy go zobaczył, — bez jednego słowa podał mu list Morcefa do przeczytania.

— A... — zawołał hrabia, po przeczytaniu go — Przykre zakończenie karnawału! Czy masz pan do rozporządzenia żądaną sumę?

— Właśnie że nie. Brakuje mi ośmiuset piastrów.

Hrabia podszedł do biurka, otworzył je i wysunął szufladę pełną złota.

— Spodziewam się —rzekł — że mi pan nie zrobisz tej krzywdy, abyś udawał się z prośbą o pożyczkę do kogo innego.

— Widzi pan, że właśnie udałem się wprost do niego.

— Za co bardzo dziękuję — rzekł hrabia, gestem zapraszając d'Epinaya, by z szuflady zaczerpnął tyle, ile jest mu potrzeba.

— Czy jednak jestto bezwzględną koniecznością, by posyłać temu Luigiemu Wampie żądaną sumę?

— Zaiste ,osądź pan sam. Dopisek tego tam pana, jest wyraźny.

— Ja myślę jednak, że może dałoby się uniknąć tego, gdybyśmy tak we dwuch udali się do tego bandyty?.. On by tego napewno nie odmówił panu.

— Mnie? A jaki ja mogę mieć wpływ na niego?

— Czyż nie wyświadczyłeś mu przysługi, której on przyrzekł nie zapomnieć nigdy?

— Ja, jemu? Jakąż to przysługę wyświadczyć miałem bandycie temu?

— Czyż nie ocaliłeś pan życia Peppinowi?

— A!... a!... zawołał ze zdziwieniem hrabia, marszcząc jednocześnie brwi — któż to panu o tem mówił?

— To inna sprawa. Dość że wiem.

— Ha! A gdybym tak udał się do owego Wampy ,to pan byś mi towarzyszył?

— Ależ tak. Sam zaproponowałem to przecież panu hrabiemu.

— Gdzież jest ten człowiek, który przyniósł list? — zapytał hrabia.

— Na ulicy.

— W takim razie zawołam go.

— Stracone to będą zachody. Nie przyjdzie.

— Do pana — może. Lecz do mnie przyjdzie napewno.

Po wypowiedzeniu słów tych hrabia podszedł do okna, otworzył je, a następnie gwizdnął przeraźliwie.

Człowiek w płaszczu stojący na ulicy poszedł wtedy pod okna hotelowe.

— Wejdź! — zawołał hrabia takim tonem ,jakby dawał rozkaz służącemu.

Posłaniec bez żadnego wahania wpadł w bramę hotelową, a potem, skacząc po cztery schody, znalazł się na progu gabinetu.

— Ach, to ty, Peppino — rzekł hrabia na jego widok.

A Peppino, w miejsce odpowiedzi, rzucił się na kolana, pochwycił rękę hrabiego i parokrotnie ją ucałował.

— O... widzę, iż jeszcze nie zapomniałeś, że uratowałem ci życie? Rzadka to rzecz! Tyle już czasu od chwili tej upłynęło przecież?...

— Nie, panie, ja nigdy tego nie zapomnę! — odpowiedział Peppino z oznakami wielkiej wdzięczności.

— Nigdy... to za długo. Lecz jest to już bardzo wiele, iż ci się zdaje, że wdzięczność twa nie wygaśnie nigdy. Wstań!... i opowiadaj.

Peppino rzucił niespokojne spojrzenie na d'Epinaya.

— O, wobec pana barona , możesz mówić bez obaw, jestto jeden z moich przyjaciół.

— A więc dobrze — rzekł Peppino — raczy wasza ekscelencja zadawać mi pytania.

— Jakim sposobem hrabia Morcef wpadł w ręce Luigego?

— Jaśnie wielmożny panie, powóz tego francuza, w czasie całego karnawału bezustannie prześladował powóz kochanki wodza naszego, Teresy. Francuz się do niej umizgał, zaś ona udawała, że łaskawie przyjmuje jego zabiegi. Wszystko to się działo za zezwoleniem naszego wodza, który w tym samym znajdował się powozie.

— Jakto! — zawołał d'Epinay. — Luigi Wampa był w powozie wieśniaczek rzymskich?

— Tak. Był przebrany za stangreta.

— Cóż potem? — zapytał hrabia.

— Potem francuz się zdemaskował. Teresa. wciąż za zezwoleniem wodza, zrobiła to samo; francuz prosił o schadzkę, — Teresa przyrzekła, tylko w miejsce jej, — na umówionem miejscu oczekiwał Beppo.

— Więc to mężczyzna wyrwał Morcefowi, na schodach kościoła Ś-go Jakóba, płonącą maccoletti z ręki?

— Beppo jest piętnastoletnim chłopcem, który niejednokrotnie już za dziewczynę się przebierał i zawsze z powodzeniem.

c. d. n.

(b) **Kradzież cykorji.** W. Starozumowi, Okrzei 4, z korytarza klatki schodowej skradziono skrzynkę z cykorją, wartości 30 zł.

(b) **Wykrycie kradzieży w fabryce łańcuchów.** W fabryce łańcuchów K. Rene, przy ul. Zagórskiej 12, od dłuższego czasu dokonywano systematycznej kradzieży łańcuchów. Zawiadomiona o tem policja wszczęła śledztwo, które ostatecznie ustaliło, że sprawcą jest Fr. Rajfura, pracownik fabryki, zamieszkały ,przy ul. Gzichowskiej 31.

Z Czeladzi.

(c) **Przesunięcie terminu posiedzenia rady miejskiej.** Zapowiedziane posiedzenie rady miejskiej na dzień 10 b. m., zostało odwołane na dzień 11 b. m. (środa) na godz. 6wieczorem. Porządek dzienny posiedzenia następujący: uchwalenie w drugim terminie krótkoterminowej pożyczki w kwocie 50.000 zł., upoważnienie zarządu miasta do wydania firmie Weinzieher dalszych weksli za budowę ulicy Będzińskiej i Bytomskiej, uchwalenie statutu szkoły zawodowej dokształcającej i wybór 4-ch przedstawicieli do rady nadzorczej szkoły, sprawa statutu emerytalnego pracowników miejskich, wolne wnioski.

Powodem przesunięcia terminu posiedzenia rady było nie nadesłanie decydującej odpowiedzi przez sejmik, określającej wysokość udziału w kosztach budowy ulicy Bytomskiej i Będzińskiej.

(c) **Za brak czystości w sklepie** policja pociągnęła do odpowiedzialności Berka Grüna, Bytomska 34. Berek był już kilkanaście razy karany za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

Z Dąbrowy.

(d) **Stan średni.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 10 rano w sali kina „Venus" odbędzie się ogólne zebranie członków zjednoczenia stanu średniego.

(d) **Śmiała kradzież.** W poniedziałek, około godziny 6 po południu, przechodzącej ulicą Warszawską w Strzemieszycach 15-letniej Surze Klapfer, która odnosiła korespondencję z banku spółdzielni na pocztę, nieznany osobnik wyrwał z ręki teczkę i zbiegł.

W teczce znajdowało się 17 weksli różnych wystawców, na sumę zł. 2209 i gr. 63, oraz 18 zł. 87 gr. gotówką.

Zawiadomiona o wypadku policja, zarządziła natychmiastowy pościg, na razie jednak bez skutku.

(d) **Wykrycie sprawców kradzieży.** W związku z dokonaniem szeregu kradzieży sklepowych została aresztowana znana złodziejka G. Rzepecka i jej wspólnik L. Drzazga, oboje zamieszkali w Dąbrowie.

Z Bobrownik.

(bob) **Budżet gm. Bobrowniki.** Na zebraniu gminy Bobrowniki, które odbyło się pod przewodnictwem wójta gm. p. M. Rabsztyn, uchwalono budżet gm. na 1930-31 r. w dochodach i wydatkach na sumę: 381.779 zł. 80 gr., z tego na administrację ogólną 34.436 zł. 44 gr., na szkolnictwo 22.780 zł., na opiekę społecz. 35.500 zł., na budowę dróg 52.140 zł., na budowę i remont szkół 208.700 zł. 70 gr., na ośrodek zdrowia 50000 zł., na kulturę i sztukę 1000 zł. na bezpieczeństwo publiczne, różne inne jak spłata długów, wychow. fizyczne, rzeźnia i t. p. 22.222 zł. 66 gr.

Największą bolączką przy uchwalaniu budżetu była sprawa dopłaty przez gminę 50 proc. do leczenia członków kasy chorych po za okręgiem kasy chorych ,to też zebrani pozycji tej nie uchwalili.

Dalej powzięto uchwałę upoważniającą pana starostę do zaskarżenia decyzji ministerjum spraw wewnętrznych. do najwyższego trybunału administracyjnego, a dotyczącej o poborze podatku od kopalni węgla na 1929-30 r.

Na zakończenie zebrania poruszono sprawę ubezpieczenia krescencji. Zebranie jednak po obszernej dyskusji postanowili krescencji swej nie ubezpieczać.

Z Olkusza.

ol) **Śmierć podczas egzaminu.** W szkole rolniczej w Trzyciążu, w czasie egzaminu, zmarł nagle uczeń tej szkoły, Jan Brandys, pochodzący z Łaz, gm.

(ol) **Złodzieje ze Starczynowa pod kluczem.** Jan Zając i Stanisław Zub ze Starczynowa, znani złodzieje dostali się pod klucz. Policja bolesławska, natknęła się na Zająca i Zuba, wracających z jakiejś „roboty". Znaleziono przy nich dwa zegarki, zaś w domu żelazo węgiel i t. p. rzeczy, pochodzące prawdopobnie z kradzieży kolejowych.

Policja poszukuje poszkodowanych, złodzieje tymczasem siedzą w areszcie.

Sułoszowa. Brandys był chory na serce

Pan Fajwel ma pecha...

Z pomocą policji odnalazł złodziejkę.

P. Fajwel Inowrocławski (Sosnowiec, Targowa 16) miał pecha do służących, a że przytem połowicę miał wielce wybredną, służba zmieniała się u niego bezustannie.

Ostatni wypadek ze służącą doprowadził p. Fajwla do ostateczności.

Przybywszy do komisarjatu p. Fajwel opuścił ręce na znak, iż nie ma więcej sił do walki z przeznaczeniem i złamanym głosem podzielił się z dyżurnym przodownikiem nieszczęściem, jakie go spotkało.

Z długiego, pełnego boleści opowiadania, wynikało, że ostatnia służąca p. Fajwla po trzydniowym u niego pobycie, uciekła, zabierając mu masę garderoby

Pokrzepiony na duchu zapewnieniem przodownika, iż odzyska swe rzeczy, p. Fajwel wrócił do domu.

Istotnie w kilka dni później złodziejkę ujęto. Nazywała się Elfryda Szymczyk, lat 20, st. mieszkanka Bielszowic Śląskich. Rzeczy miała przy sobie.

Wczoraj odbyła się przeciwko złodziejce rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Po odczytaniu wyroku, skazującego Szymczykównę na 14 dni aresztu, uradowany p. Fajwel z miną tryumfatora opuścił salę.

Wykrycie przemytu w Zagórzu.

Podczas rewizji domowej w mieszkaniu JanaBinka, przy ul. Milaszewskiego i Pawła Szczypy przy ul. Leśnej w Zagórzu, pow. będzińskiego funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej, wykryli większą ilość tytoniu pochodzenia niemieckiego, sprowadzonego do kraju drogą nielegalną.

Tytoń skonfiskowano, a właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Zapłacą oni przeszło 12.000 zł. kary.

Niech ten wypadek będzie przestrogą dla innych osób, trudniących się przemytem.

Po libacji -- napad rabunkowy.

Towarzysze wspólnej sjesty zwykłymi bandytami.

Przedwczoraj raczyli się obficie w Olkuszu: handlarz świń Konstanty Szybek z Jerzmanowic, gm. Sułoszowa, oraz Stefan Moskal i Julian Cembrzyński z Olkusza.

Fundował Szybek, bo miał gotówkę.

Około 12 w nocy fundujący powiedział »szlus« i zaczął się żegnać z kompanami. Ci jednak wyjątkowo zatroszczyli się o Szybka i wyrazili chęć odprowadzenia go.

Wkrótce znaleźli się w lesie za Olkuszem.

Tu z miłych kompanów przedzierżgnęli się w zwyczajnych bandytów i wyjąwszy rewolwery, zażądali od handlarza wydania gotówki,

Przestraszony Szybek całą posiadaną gotówkę, w wysokości przeszło 280 zł. oddał napastnikom, którzy zaraz się ulotnili.

Poszkodowany wrócił do Olkusza i zameldował o napadzie na posterunku.

Zarządzono obławę i sprawców w dwie godziny ujęto. Pieniędzy przy sobie nie mieli i wypierali się wszystkiego. Dzięki sprytowi policji, część pieniędzy odebrano od kochanki. Sprawców rabunku oddano do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu.

Żona utopiła swego męża.

Z namowy kochanka dopuściła się potwornej zbrodni.

Dnia 7 b. m. przy brzegu małej rzeczki, przepływającej przez wieś Cedro—Mazur, pow. kieleckiego, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny.

Policja rozpoczęła natychmiastowe dochodzenie, które ustaliło, że jest to Kazimierz Górczak, ze wsi Domaszowice — Zagrody.

Ponieważ rzeka w tem miejscu jest stosunkowo płytka, a prąd słaby, odpadł przeto domysł zniesienia zwłok przez wodę.

Rozpoczęto więc dalsze dochodzenei które ustaliło, że żona Górczaka Franciszka od kilku lat nie żyła ze swym mężem. Powodem tego był trzymywany oddawna przez Górczakową stosunek z mieszkańcem tejże wsi Józefem Zdolińskim.

Ponieważ Górczak bardzo często robił swej żonie gorzkie wyrzuty, a Zdolińskiemu niejednokrotnie się odgrażał dobrana para kochanków postanowiła zgładzić ze świata Górczaka.

W tym też celu za namową Zdolińskiego w dniu 6 b. m. podczas pobytu Górczaka w Kielcach zwyrodniała żona wraz ze swym stryjecznym bratem, Janem Bąkiem, wciągnęli Górczaka do jednej z restauracyj gdzie upito go do nieprzytmoności.

Po libacji zbrodniarze ułożyli go na wozie i dojechawszy do wsi Cedro-Mazur wrzucili do rzeki.

Badana na śledztwie Górczakowa przyznała się do winy. Zwyrodniałą trójkę policja aresztowała i przekazała do dyspozycji prokuratora.

ZH. 10 29.

Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (D. U. N 3 z r. 1928 poz. 20) ogłasza, że na dzień 3 stycznia 1930 roku godzina 10 rano, w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, wydział Handlowy, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat Moszkowi Laskowi, w Będzinie, ul. Kołłątaja nr. 6, na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sekretarz F. Miller Wz Przewodniczący Sędzia D. Przewłocki.

Sosnowiec, dnia 9 grudnia 1929 r.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 10.12.

Warszawa dol. 8.90
Londyn 43 50
Paryż 35,08½
Praga 26,42½
Włochy 46.65
Szwajcaria 173,11
Berlin 213,32
Dol. War. pr. obr. 8,90½
5% Poż. Dolarowa 66,75
5% Poż. Konwersyjna zł. 49 75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 116,75-117,—
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa, 10.12.

Bank Dyskontowy 125,00
Bank Handlowy 119,—
Bank Polsk. 169,00—170,—
Bank Zachodni 80,—
Bank spół. zarobk. 78.50
Cukier 28,25
Firlej 38,—
Cegielski 49,—
Lipop 40,00—41,00
Starachowice 22,25—22,75—22.50
Tendencja mocniejsza

Wydawnictwa gwiazdkowe

Od lat szeregu zakłady wydawnicze M. Arcta w Warszawie zasilają literaturę naszą pierwszorzędnemi wydawnictwami polskich i obcych autorów.

Wśród kilkudziesięciu tomów, wydanych na nadchodzącą gwiazdkę, znajdują się książki dla każdego wieku. Przeważają jednak wydawnictwa dla dzieci. Ci najmłodsi czytelnicy obsługiwani są przez firmę M. Arcta z niezwykłą starannością i zamiłowaniem.

Jeżeli więc mamusia czy tatuś chce swemu dziecku kupić książkę, niech zażąda tylko wydawnictw M. Arcta. Przytoczymy kilka tytułów tych książek: Domino M. Dynowskiej (3 zł.), „Leśna Królewna" Or - Ota (6 zł.), Baśn o ziemnych ludkach J. Ejsmonda (6 zł.) Psałterz dziecka polskiego M. Konopnickiej (3 zł.), tejże autorki Historja o krasnoludkach i sierotce Marysi (27 zł.), M. Bujno - Arctowej: Czar Baba (6 zł.), Wieś szczęśliwa (8 zł.), Kocia mama (zł. 4.60), Słoneczko (6 zł.) i w. innych. Wszystkie te książki w mocnej i ładnej oprawie ozdobione są licznemi pięknemi, przeważnie kolorowemi ilustracjami, co znakomicie zwiększa ich wartość wychowawczą.

Dla młodzieży wśród wydawnictw gwiazdkowych M. Arcta znajdują się nie starzejące się nigdy utwory W. Przyborowskiego (Reduta Woli) i Wł. Umińskiego (Podróż bez pieniędzy), które cieszą się stale ogromną poczytnością.

Czytelnicy starsi nie potrzebują również szukać innych wydawnictw. Cały szereg utworów polskich i tłumaczonych, utworów sensacyjnych, ale w sensie dodatnim, wydanych przez M. Arcta, zapełnia półki księgarskie. Znajdują się wśród nich: Autem i arabą J. Rostafińskiego (4 zł.), Augola J. Chmielewskiego (4 zł.) i kilkanaście tomów powieści historycznych J. I. Kraszewskiego, tanich i wydanych b. starannie.

Z obcych autorów wymienić należy: Zuchwały lot Galopina i de la Vaulxa, Więzień na Marsie Le Rongea, U podnóża tęczy, Rzeka opuszczona i Nevada Zane Greya oraz Słońce Etjopji d'Esmea.

Na tem pobieżnem wyliczeniu tytułów i autorów kończymy tę krótką wzmiankę. Wszystkie te książki przeczytaliśmy i dla tego śmiało polecamy je naszym czytelnikom.

Podziękowanie.

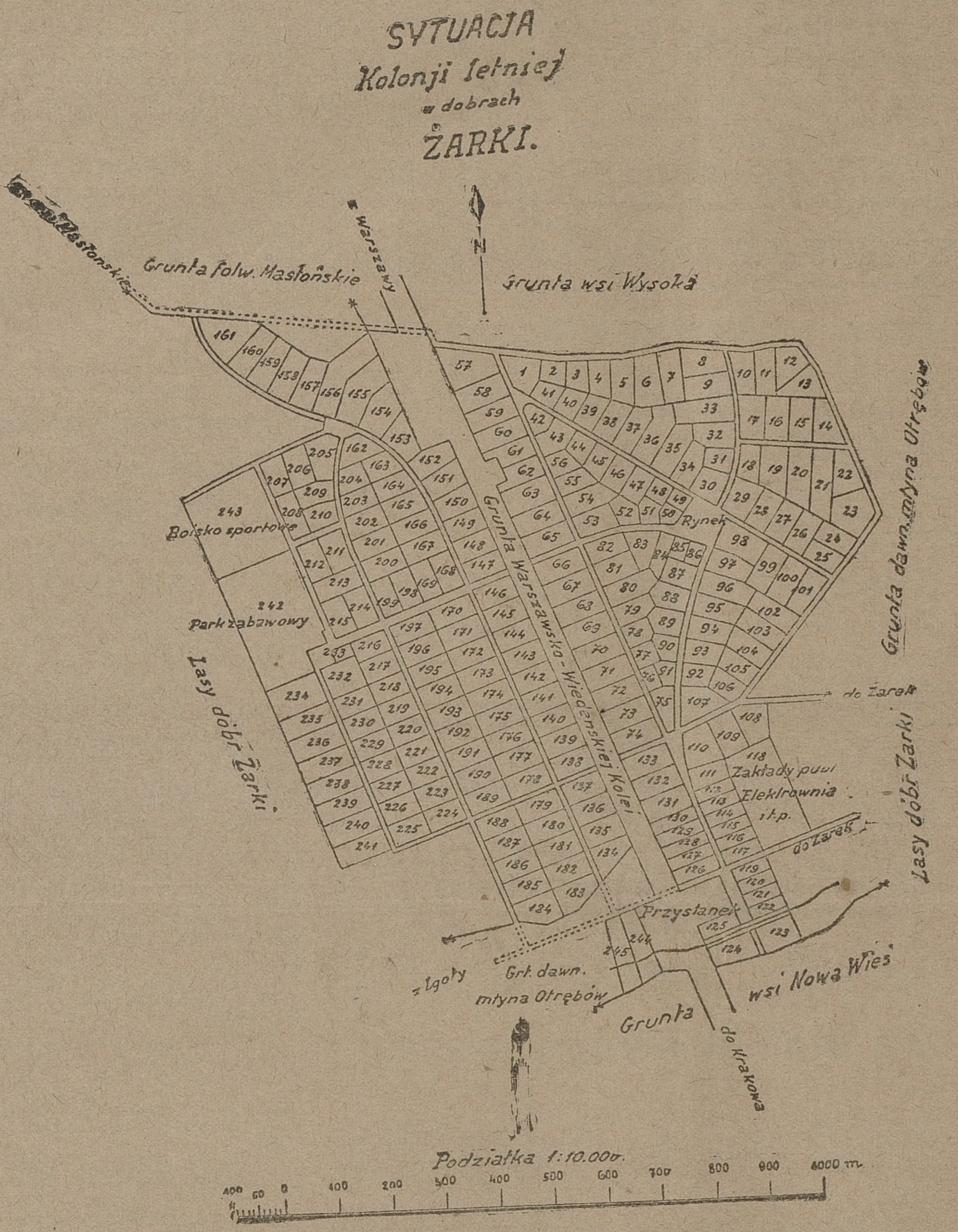
Cierpiąc na zajęcie płuc od sierpnia 1928 r. leczyłam się u różnych lekarzy lecz ze słabym wynikiem tak, że straciłem już nadzieję wyleczenia się. Ostatnio, to jest w czerwcu rozpoczęłam kurację u ks. Huszny w Dąbrowie Górniczej i do 4-ch miesięcy zostałam zupełnie wyleczona za co składam Mu tą drogą serdeczne Bóg zapłać.

Anna Myckowa.

Plan sytuacyjny kolonji letniej

tuż obok przystanku kolejowego ŻARKI,

Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej między stacjami Porajem i Myszkowem.



Warunki sprzedaży.

Cena 1 metra kwadratowego od Zł. 0,75 do 1,50 wraz z drzewostanem (las sosnowy 40 — 50 lat) $1/3$ część należności gotówką przy zawarciu umowy wstępnej, reszta ratami miesięcznemi lub kwartalnemi w ciągu 2 lat. Za pokrycie całej należności gotówką, udzielamy 10% rabatu. — Powierzchnie działek ca $1/2$ morgi.

Sprzedaje Główny Zarząd Dóbr Karola Hr. Raczyńskiego w Złotym Potoku.

Poczta, telefon, telegraf Juljanka, wojew. Kieleckie.

W niedzielę, dnia 8-go grudnia 1929 r.
„ „ 15-go „ „ (ostatni raz w roku b.) bez względu na pogodę od godz. 9,30 do 14-ej
Urzędnik Głównego Zarządu Dóbr, będzie udzielał zwiedzającym szczegółowych informacji i przyjmował zamówienia na miejscu.

Uprasza się p. Reflektantów o przyjazd **rannym pociągiem,** który przychodzi od strony Katowic o godz. 9,24

Warunki niniejsze obowiązują tylko do dnia 1-go stycznia 1930 roku.

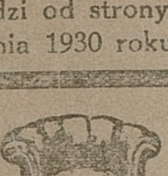
DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

60 ZŁOTYCH wynosi opłata za kurs szoferski na „Zawodowych Kursach Szoferów“ założonych w roku 1924 przy „Klubie Automobilowym“ w Sosnowcu ulica Swobodna 7 oficyna prawa. Ilość kandydatów ograniczona, lekcje rano i wieczór.

Kupno i sprzedaż.

NA GWIAZDKĘ 6 FOTOGRAFJI artystycznie wykonane od zł. 6.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka—Sosnowiec, Orla 4. Przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego.



Za gotówkę i na raty! Otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego' Pogoń, Będzińska 23.

Miód dobry kresowy blaszanka 5 kg. 19.50. Najlepsze grzyby prawe poleca **Koziołkow i Jędryczek** Sosnowiec, 3 go Maja 21.

DO sprzedania dom murowany o czterech ubikacjach. Ząbkowice, Matylda Szlak przy kościele.

SAMOCHÓD ciężarowy do odwożenia węgla i t. p. na różną odległość i po niskiej cenie odnajmuje Wincenty Knesz Dąbrowa - Górn., Legjonów 99.

Obstrukcja chroniczna,
zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, zawroty głowy niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie zanikają przy używaniu ziół regulujących trawienie **„GASTROSA“, magistra E. Wolskiego.** Lekarze stwierdzają skuteczność ziół „**GASTROSA**“, których główną cechę stanowi łagodność ich działania przeczyszczającego, zwłaszcza u osób pełnokrwistych, otyłych, artrektyków i cierpiących na hemoroidy. Żądać w aptekach i składach aptecznych. Wysyła się również pocztą za zaliczeniem zł. 6.— za 2 pudełka. Skład główny: laborat. farm. J, Borowskiego, Warszawa, Poznańska 11.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA AUTO DZIECINNE. WIADOMOŚĆ „EXPRES ZAGŁĘBIA“ SOSNOWIEC

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna do pisania. Spółdzielnia Kredytowa, Deblińska 5.

SPRZEDAM harmonję ręczną chromatyczną z mechaniką. Przyjmuję harmonje do strojenia, przeróbek i dorabiania miechów. Sosnowiec, Kościelna 12. Kopeć.

NA święta! Wielki wybór otoman, kozetek po specjalnie niskich cenach. Centralno uniwersalny skład mebli B. Błotniewski, Sosnowiec ul. 3 Maja 7.

MLECZARNIA Spółdzielcza w Szreniawie. poczta Wolbrom ma do zbycia mleko pełnotłuste i może dostarczyć pewnemu odbiorcy Zagłębia po umówionej cenie.

DO sprzedania sklep spożywczy z towarem i pokój z kuchnią w Sosnowcu. Wiadomość „Expres Zagłębia“.

Posady i prace.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec. ul. Warszawska 22. Inż. Kleber i Studencki Królewska Huta, ul. Katowicka 19 Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. **Długoterminowe spłaty ratami, po ukończeniu kursu.**

POSADĘ OTRZYMASZ ukończywszy szkołę szoferów, najlepszą w woj. Kieleckiem, St. Konopki w Sosnowcu przy ul. Swobodnej 7. Przy własnych warsztatach. Prawo jazdy zapewnione na wszystkie systemy wozów. Kurs 150 zł., płatny w ratach. Posady udziela szkoła. Jazda na nowych wozach

WAKUJE posada, solidnego i uczciwego pracownika biurowego ze znajomością księgowości, kaucja pożądana. Oferty kierować do piekarni mechanicznej w Czeladzi.

PRZYJMĘ prasowaczkę do sztywnej bielizny. Sosnowiec, Deblińska 7, Pralnia.

POTRZEBNA zdolna prasowaczka. Narutowicza 13, Sosnowiec.

LOKALE

DWA pokoje, kuchnia i przedpokój do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Grabowa 8 u gospodarza.

SOLIDNY, dobrze sytuowany kawaler poszukuje pokoju umeblowanego lub nie, w śródmieściu, względnie niedaleko śródmieścia, z osobnem wejściem. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu“ pod „Zaraz“.

Zgubione dokumenty.

LECYBIL Jan zgubił dowód osobisty wystawiony 12. 8. 29 r. magistrat Sosnowiec nr. 1013 dowodu.

ZOMMER Edward zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KALICKI Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

TYLEC Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu, kartę tożsamości i zaświadczenie chodzenia po torach kolejowych wydane przez Depot w Sosnowcu.

WALAS Marjan zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

JÓZEF Kutermacha zgubił pozwolenie na broń, wydane przez starostwo Będzińskie Nr. 357432. Nr. flowern kal. 6.

ZAGINAŁ dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyr. Warszawską Bronisławy Bromierskiej.

ZIAJA Bronisław zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE.

SKRADZIONO książeczkę wojskową na imię Bolesława Kozła wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

SKRADZIONO legitymację kasy chorych na nazwisko Władysława Szczygła.

KNAPIK Józef unieważnia tymczasowy dokument wojskowy wydany przez P. K. U. Miechów.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel 4-94